

Wśród mgieł Beskidu Małego, czyli zakończenie sezonu biegów górskich – I Jesienny Bieg Potrójnej.

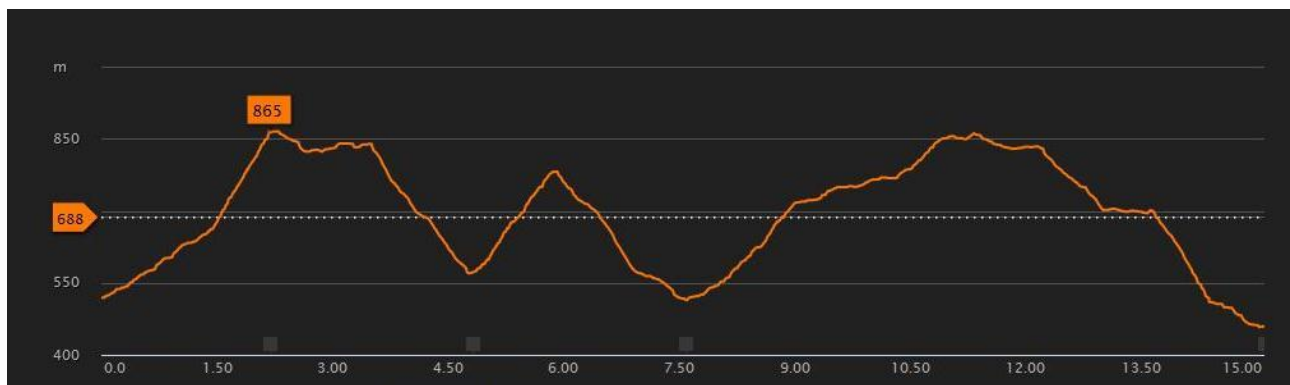
16 listopada odbyła się pierwsza edycja organizowanego przez Klub Skialpinistyczny KANDAHAR biegu górskiego. Może to trochę dziwne, że klub, który z założenia skupia ludzi chodzących / biegających na nartach skiturowych organizuje bieg górski, ale taka idea „krążyła” w naszych głowach już od jakiegoś czasu... W końcu, gdy nie ma śniegu ruszać / trenować też trzeba☺.



89 zawodników ruszyło ze startu I Jesiennego Biegu Potrójnej – fot. Marcin Zwoliński

Chcieliśmy zacząć z „wysokiego C” dlatego też trasa – mimo, iż zlokalizowana w „kapuścianych górach” należała do dość wymagających, co potwierdzali zawodnicy (również z czołówki) na mecie. Jeśli chodzi o parametry trasy – prezentują się następująco:

- Długość: **15km** (szlaki górskie, utwardzone dukty leśne, ścieżki, zero asfaltu)
- Suma 3 podbiegów: ok + **950m**
- Suma 3 zbiegów: ok - **1000m**



Profil trasy biegu

Trasa zawodów prowadziła szlakami, ścieżkami i drogami bitymi Beskidu Małego w okolicach Łamanej Skały, Pracicy i Potrójnej. Na pierwszych 2 kilometrach można było się nieźle rozgrzać pokonując ponad 350m w pionie, później grzbiet pod Łamaną Skałą i chwila na krajobrazy☺, ale nie na długo - pierwszy zbieg już na pewno porządnie rozgrzał nogi. Zaraz po nim na każdego czekała nagroda- 2-gi podbieg wzdłuż trasy narciarskiej Ośrodka Narciarskiego Czarny Groń. Po kolejnym zbiegu można było po raz drugi zobaczyć linię startu gdzie czekał punkt odżywczy z gorącą herbatą, wodą, bananami, jabłkami i batonami. To dopiero połowa drogi i początek podbiegu na Potrójną 884m npm, który był chyba najprzyjemniejszym odcinkiem trasy. Na początku we mgłę przez las, po kilkuset metrach bardziej otwarty

teren: łąki, domostwa, zagrody. Ci którzy mieli na to czas, mogli podziwiać krajobrazy zasnutych mgłą dolin i wystających ponad nie szczytów, wyjrzało nawet słońce!



Najszybsza z kobiet – Aleksandra Kośny na zboczu Potrójnej – fot. Rafał Słezak

Na szczycie Potrójnej kolejny punkt odżywczy z gorącą herbatą i wodą, a później już tylko do mety! Początek zbiegu niewinny, przez otwarte hale, najpierw delikatnie w dół, znowu odcinek płaskiego no i... początek końca czyli kamienno-liściasto-korzenna „rzeź” na czarnym szlaku do Rzyk. To niewątpliwie najtrudniejszy technicznie, najstromejszy odcinek na całej trasie. Na szczęście wszyscy zawodnicy wykazali się świetną techniką, kondycją i doświadczeniem - wszyscy szczęśliwie ukończyli bieg, a czasy pokonania tych niełatwych 15 kilometrów były na bardzo przyzwoitym poziomie. Po przekroczeniu linii mety szybkie uzupełnienie zgubionych po drodze kalorii: lokalna piekarnia z Rzyk „U Jakuba” dała nam na tą okazję pyszne, świeże drożdżówki, nie zabrakło też owoców, słodczy, gorących i zimnych napojów. Z trasą najszybciej poradzili sobie: **Piotr Huzior** (czas - 01:24:10) oraz **Aleksandra Kośny** (czas – 01:43:16).



Dekoracja kategorii M-35 – w środku zwycięzca biegu – Piotr Huzior – fot. Rafał Słezak

Pełne wyniki dostępne są tu: http://bgtimesport.pl/files/public/all/wyniki/IJesiennyBiegPotrojnej_open.pdf

Zmagania zawodników z trasą, konkurencją i własnymi słabościami zakończyło wręczenie nagród, dyplomów i pucharów oraz losowanie nagród (nawet w dobie kryzysu nikt nie wyjechała z Rzyk z pustymi rękami ☺). Klub Skialpinistyczny KANDAHAR składa serdeczne podziękowania wszystkim zaangażowanym w pomoc przy organizacji zawodów oraz sponsorom nagród.

Mamy nadzieję że impreza mogła być dla wielu ciekawym zakończeniem sezonu biegowego, a jednocześnie wydarzeniem, które trochę ożywiło jesienną, nieco ponurą atmosferę.

Do zobaczenia za rok...

Marcin Zwoliński
Prezes KS Kandahar

Marcin Piętka
Dyrektor Biegu

Sponsorzy zawodów:



Partnerzy zawodów:



ANDRYCHÓW
miejsce utkane z atrakcji



BGTimeSport
ELEKTRONICZNY POMIAR CZASU

Patroni medialni:

PATRONAT MEDIALNY

